

18. Kim są błogosławieni ubodzy w duchu?

O Jezu, póki biedny ptaszek nie oddala się od Ciebie, pojmuję jeszcze Twoją miłość dla niego, ale ja znam, i Ty znasz również, niedoskonałość małego stworzonka, które pozostając na swym miejscu (to znaczy pod działaniem promieni Słońca), pozwala sobie na sprzeniewierzenie się swemu jedynemu zajęciu, porywa ziarenka na prawo i lewo, biegnie za robaczkiem... napotyka małą kałużę wody i macza w niej swe zaledwie uformowane skrzydełka... spostrzega kwiatek, który się mu podoba i jego mały umysł zajmuje się tym kwiatkiem... w końcu nie mogąc szybować jak orły, biedny mały ptaszek gubi się w ziemskich błahostkach. A jednak po tych wszystkich karygodnych czynach, zamiast się ukryć w kącie i oplakiwać swą nędzę, umierając z żalu, mały ptaszek zwraca się ku swemu Umiłowanemu Słońcu, nadstawia pod jego dobroczynne promienie swe małe zmoczone skrzydełka i kwiląc jak jaskółka, zwierza się w tym słodkim śpiewie, opowiada szczegóły swych niewierności sądząc, że swą zuchwałą ufnością ujmie sobie i zjedna większą miłość Tego, który nie przyszedł wzywać sprawiedliwych ale grzeszników (Św. Teresa od Dzieciątka Jezus¹).

Chrystus do nas wszystkich skierował pierwsze ze swoich błogosławieństw: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” (Mt 5, 3).

W greckim oryginale tego tekstu użyte zostało słowo *ptochos*, które Biblia Tysiąclecia tłumaczy jako „ubogi”. Ma ono jednak dużo bardziej radykalne znaczenie – oznacza człowieka zupełnie niezdolnego do zaradzenia własnym potrzebom, a zatem kogoś, kto bez okazania mu pomocy i miłosierdzia nie mógłby w ogóle żyć.

Jak wyjaśnia jeden z najbardziej renomowanych komentarzy do Pisma Świętego, w języku greckim istnieją dwa określenia tłumaczone przez nas zazwyczaj jednym i tym samym słowem „ubogi”, ale mające odmienne znaczenia: *penes* i *ptochos*. *Penes* to człowiek, który z braku jakichkolwiek zapasów dóbr zmuszony jest własną mozolną pracą zdobywać środki niezbędne do przeżycia. Skazany jest on na życie skromne, pełne niewygód i wyrzeczeń. *Ptochos* zaś to nędzarz niezdolny w ogóle do

¹ Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Dzieje duszy*, rozdz. IX.

z d o b y c i a ś r o d k ó w u t r z y m a n i a ; t o k t o ś , k t o n i e mając nawet tego, co konieczne, czuje się całkowicie bezradny i zmuszony do żebractwa, jest więc całkowicie zdany na innych².

Ewangeliczny ubogi–*ptochos* to w odróżnieniu od naszego rozumienia tego słowa nie tylko ktoś, kto z pewnych powodów znalazł się w biedzie, w związku z czym skazany jest na życie pełne wyrzeczeń. To nie tylko ktoś, komu z wielką trudnością przychodzi zapewnienie sobie i swoim najbliższym choćby minimum egzystencji. Ubogi w rozumieniu, na jakie wskazuje oryginalny tekst Chrystusowych błogosławieństw, to człowiek оголоzony ze wszystkiego i zmuszony do żebrania, który żyje jedynie z o k a z a n e g o m u m i ł o s i e r d z i a .

Na zasadzie analogii można powiedzieć, że użyte w Ewangelii św. Mateusza greckie wyrażenie „ubogi w duchu” (*ptochos to pneumati*) oznacza kogoś całkowicie pozbawionego własnych dóbr duchowych – kto właśnie w taki sposób stoi przed Bogiem: w prawdzie, bez maski „doskonałości”. To człowiek, który – doświadczając tego, że jest „cielesny, zaprzędany w niewolę grzechu” (Rz 7, 14) – poznał, że gdyby Boże miłosierdzie przestało go podtrzymywać, on sam zanurzyłby się nieuchronnie w oceanie zła. Taki człowiek wie, że sam z siebie, zdany jedynie na własne siły, ani przez chwilę nie potrafi być Bogu wierny. Sam z siebie nie potrafi kochać miłością *agape*. Doświadcza on, że nie może sobie przypisać niczego, co mógłby uznać za własną zasługę czy osobiste osiągnięcie w dziedzinie życia wewnętrznego, i w tym doświadczeniu wie, że jedynym ratunkiem jest dla niego zdanie się całkowicie na Boże miłosierdzie – duchowe żebranie.

Duchowy *ptochos*, doświadczając stale własnej duchowej słabości, mimo związanego z tym poczucia niegodności wyciąga swoje ręce do Boga, prosząc o duchową jałmużnę. I w ten sposób zdobywa Jego Serce pokorą i ufnością w Jego miłość. Dlatego ostatecznie staje się błogosławionym, czyli szczęśliwym, gdyż to właśnie do niego „należy królestwo niebieskie” (Mt 5, 3).

(Por. Zeszyt RRN nr 21: *Komunia życia z Maryją jako otwieranie się na miłosierną miłość Odkupiciela*, rozdz. II. 1. „*Ptochos* – ewangeliczny żebrak”)

² Zob. F. Hauck, *Ptochos*, w: *Grande Lessico del Nuovo Testamento*, red. G. Kittel, G. Friedrich, t. XI, Brescia 1977, s. 712–714, za: J. Dupont, *Le Beatitudini*, tłum. wł. G. Gandolf, A. Girlanda, Milano 1992, s. 524n., 546.